

MAGDALENA MITURA

 <https://orcid.org/0000-0002-2871-6719>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

magdalena.mitura@mail.umcs.pl

„PISAĆ SOBĄ CUDZY TEKST”: OD BIOGRAFII DO TEORETYCZNEJ REFLEKSJI TŁUMACZA. O DZIAŁALNOŚCI TŁUMACZENIOWEJ MARYLI LAURENT

Abstract

“Writing someone else’s text with oneself”: From a Translator’s Biography to Their Theoretical Reflection. Maryla Laurent’s Translation Activities

The author identifies interrelations between certain elements of Maryla Laurent’s biography and her professional activities, paying special attention to her views of translation. The starting point is the perception of the translator as an entity able to be reflexive about his or her translation choices.

At the current stage of translation research, the translator’s status as a subjective element in the translation process does not need any additional recognition. The previous theories have sought to maximise the objectivity of the evaluation of the translator’s decisions by describing them in terms of linguistics or translation reception. This presumed ‘neutrality’ fails to account for the reasons behind translation decisions. Their completion is only guaranteed by viewing the translator from a humanistic perspective: not as an abstract conceptual category, but as an individual personality. Various factors (life experience, acquired knowledge) help build up the translator’s linguistic and cultural sensitivity. Consequently, they shape the translator’s interpretation of the original and the way in which they themselves write a foreign text in the act of translation.

Keywords: translator’s biography, Maryla Laurent, translation position, reflexivity

Słowa kluczowe: biografia translatorska, Maryla Laurent, pozycja translatorska, refleksyjność (tłumacza)

Podmiotowość i refleksyjność tłumacza

W ostatnich kilkudziesięciu latach osoba tłumacza stopniowo przesuwała się w kierunku centrum badań traduktologicznych. Socjologiczny nurt teorii przekładu wypracował argumenty potwierdzające związek między uwarunkowaniami społeczno-biograficznymi tłumacza a podejmowanymi przez niego decyzjami translatorskimi. Wiele zmieniło się zatem od czasu, kiedy Eugene Nida (1964: 154) przestrzegał przed „niebezpieczeństwem subiektywności w tłumaczeniu”, będącej wynikiem nieuchronnego pozostawiania tłumacza pod wpływem pewnego systemu wartości. Tłumacz przezroczysty, ukryty za tekstem przekładu przeszedł zdecydowanie do kategorii mitu na rzecz pełnego uznania jego podmiotowości. Definiując instancję podmiotu literackiego jako pewną projekcję autorskiego „ja”, Magdalena Nowotna wskazuje na fakt, że w momencie tłumaczenia dzieła „(...) tożsamość tłumacza jest również podmiotem w tym uniwersum bytów ontologicznych i semiotycznych” (Nowotna 2005: 27), jako że „tłumaczenie jest projekcją siebie, o ile tłumacz identyfikuje się w taki czy inny sposób z tekstem oryginału”¹ (Nowotna 2005: 26).

Mnożyć można głosy badaczy podkreślających zdeterminowanie tłumacza przez różnorakie parametry kontekstu, w którym przyszło mu żyć i funkcjonować zawodowo². Nawiązując do teorii dzieła literackiego Romana Ingardena, Joanna Kubaszczuk podkreśla niepowtarzalność każdorazowego odczytania oryginału przez tłumacza: „Poprzez podwójne związanie konkretyzacji z dziełem i osobą, konkretyzacja zawsze zależy od osobistych doświadczeń, wiedzy, emocjonalności, kognitywnych predyspozycji czytelnika-tłumacza i tłumacz nie jest w stanie od tego osobistego uposażenia abstrahować” (Kubaszczuk 2013: 44).

Eksplorowanie związków między biografią tłumacza a jego pojmowaniem procesu tłumaczenia jest w traduktologii zagadnieniem dobrze już osadzonym, a jednocześnie bardzo obiecującym, bo dającym możliwość uwzględnienia komponentów dotychczas niedocenianych. Osoba Maryli Laurent jest szczególnie interesująca dla biograficznych badań nad

¹ Przekłady cytatów z pozycji obcojęzycznych zostały wykonane przez autorkę artykułu.

² Bogatą panoramę translologicznych badań nad biografiami tłumaczy przynosi tom Kita-Huber, Makarska 2020.

tłumaczem tekstów literackich na gruncie kontaktów polsko-francuskich. Łączy ona bowiem praktykę tłumaczeniową z refleksją naukową poświęconą przekładom własnym oraz innym tłumaczy, posiadając przy tym unikatowe w tym obszarze językowym wykształcenie i kompetencje.

Celem niniejszego artykułu jest uchwycenie związku między życiem i działalnością zawodową tłumaczki a deklarowaną przez nią koncepcją tłumaczenia. W pierwszej kolejności przedstawione zostaną istotne momenty jej biografii. Jako efekt uwarunkowań biograficznych ukazana zostanie następnie jej szeroko rozumiana działalność translacyjna³ oraz wybrane założenia jej pozycji tłumaczeniowej (Berman 1995: 74).

Nadmienić należy, że korpus badawczy, na którym bazuję, jest unikatowy w biograficznych badaniach nad tłumaczeniem. Składa się ze wspomnień, które tłumaczka zawarła w nieopublikowanym suplemencie do rozprawy habilitacyjnej (Laurent 2007a), jej licznych prac naukowych, poświęconych różnorodnym kwestiom krytyki przekładów oraz wielu rozmów, które przeprowadziłam z Marylą Laurent na temat jej życia i warsztatu translatorskiego.

Punktem wyjścia moich obserwacji jest niepodważalny fakt, że tłumacz jest osobą, a więc jednostką posiadającą swoją niepowtarzalną podmiotowość. Zgodnie z tym założeniem w warstwie metodologicznej opieram się na koncepcji podmiotowości Antoine’a Bermiana. Zakłada ona istnienie trzech immanentnych właściwości. Pierwsza z nich to unikatowość, co oznacza, że każdy podmiot jest jedynym w sobie tym-oto-podmiotem. Druga to refleksyjność, implikująca, że każdy podmiot jest bytem zdolnym odnieść się do samego siebie. Jest to wspólna wszystkim ludziom kompetencja poznawcza, pozwalająca na bycie zarówno podmiotem, jak i przedmiotem poznania. Trzecią cechą jest wolność, według której każdy podmiot jest odpowiedzialny za swoje wybory, a w konsekwencji może być oceniany (Berman 1995: 60). Satisfakcjonujący opis pierwszej i trzeciej właściwości nie mógłby obyć się bez pogłębionych rozważań filozoficznych. Jedyne w swoim rodzaju współlistnienie dorobku translatorskiego i translatologicznego Maryli Laurent skłania mnie do skoncentrowania się na refleksyjności, jako szczególnie istotnej w perspektywie badań biograficznych nad przekładem. W myśl przyjętej metodologii wychodzę bowiem z założenia, że świadomy tłumacz dokonuje oglądu procesu tłumaczenia

³ *Translacja literacka* określa sposoby wprowadzania dzieł do kultury docelowej przez tłumaczy (Berman 1995: 76).

z własnej perspektywy, która jest wynikiem wielu czynników, w tym biograficznych. Sama tłumaczka wskazuje dwa główne powody swoich zainteresowań literackich i tłumaczeniowych: wychowanie odebrane w rodzinie oraz przebieg edukacji.

Rodzina – „emocjonalne archiwum”

Maryla Laurent (z domu Zielińska) wielokrotnie wyrażała przekonanie, że wychowanie otrzymane w dzieciństwie i młodości było najważniejszym źródłem czynników kształtujących ją jako tłumaczkę i pośredniczkę międzykulturową. Urodziła się w 1953 roku w Libercourt na północy Francji, dokąd wyemigrowali jej dziadkowie. Łucja i Józef Zielińscy – wraz z synem Józefem, ojcem Laurent – zostali w 1922 roku ewakuowani przez władze francuskie z tzw. polskim paszportem kolońskim do Francji z Westfalii za działalność antyniemiecką podczas pierwszej wojny światowej. Gertruda i Jan Włodarczakowie dotarli z Gdyni do portu Le Havre w 1924 roku z 18-miesięczną córką Ireną, matką Laurent.

Historia rodziny bardzo sprzyjała uwrażliwieniu na słowo i dwujęzyczność. Cała edukacja szkolna Maryli Zielińskiej odbywała się w języku francuskim, jednak „po przekroczeniu progu w domu mówiło się po polsku” (rozmowa prywatna, 28.10.2011). Dziadkowie ze strony ojca jeszcze przed emigracją żyli na styku języka polskiego i niemieckiego. Poczucie odmiennej konceptualizacji rzeczywistości za pośrednictwem każdego z nich było zatem codziennym doświadczeniem. Z tego względu w rodzinie bardzo dbano o precyzję wysławiania się w wysokim rejestrze polszczyzny literackiej oraz o eliminowanie interferencji między francuskim i polskim. Od najmłodszych lat skłaniało to przyszłą tłumaczkę do refleksji na temat kształtowania myśli przez język oraz na temat różnic w znaczeniach wyrazów, które słowniki uznawały za ekwiwalenty. Kiedy miała jedenaście lat, ze zdziwieniem przyjęła pytanie o to, w jakim języku myśli, ponieważ dla niej zmiana języka była całkowitym przejściem mentalnym między światami, a nie tylko poszukiwaniem odpowiedników leksykalnych.

W najbliższej rodzinie upatruje tłumaczka pierwotny impuls pasji czytelniczej, która uczyniła z niej znawczynię obu literatur: „Jeśli chodzi o mnie, myślę, że zawdzięczałam wszystko dziadkowi Janowi zanim jeszcze poszłam do przedszkola” (Laurent 2007a: 10). To jego sugestywnie opowiedane w trakcie wspólnych spacerów wspomnienia oraz wymyślane historie

będą powracać w dorosłym życiu i budzić jej fascynację dla kreatywności artystów reprezentujących różne dziedziny sztuki.

Uwarunkowania historyczne spowodowały, że dziadkowie mieli świadomość, iż język ma nie tylko funkcję komunikacyjną, ale jest jednocześnie nośnikiem polskości zapewniającym trwanie kultury narodowej i że należy się o niego troszczyć. Patriotyzm był wartością szczególnie cenioną i pielęgnowaną w domu rodzinnym tłumaczki. Prenumerowano paryską „Kulturę”, czytano przysyłany z Londynu tygodnik emigracyjny „Wiadomości”. Wielu członków rodziny zaangażowało się w młodości w działalność patriotyczną. Jan Włodarczak brał udział w Powstaniu Wielkopolskim i w Bitwie Warszawskiej w 1920 roku, a w uznaniu za bohaterską postawę proponowano mu ziemię na Ukrainie. Żywa pozostawała również pamięć o innym członku rodziny, błogosławionym Wincentym Frelichowskim, księdzu katolickim i działaczu harcerskim, który umarł w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau. Jego wiersze, przesłane rodzinie z obozu, czytano z pieczołowitością. Józef Zieliński zdecydował, że jego syn aż do matury będzie pobierał naukę nie we Francji, lecz w „Atenach Wołyńskich”, słynnym Liceum Krzemienieckim. Ten z kolei, poprzez wspomnienia z czasów szkolnych, zaraził swoją córkę miłością do nieistniejącego już, wielokulturowego świata swoich kolegów: Polaków, Ukraińców i Żydów z Wołynia i Podola, u których często spędzał wakacje. Problematyka współistnienia narodów i religii, szczególnie na Kresach, będzie Marylę Laurent fascynować w przyszłości. Zajmie się nimi jako polonistka, kreśląc sylwetkę urodzonego na Wołyniu Kazimierza Truchanowskiego (Laurent 1994), w trakcie tłumaczenia utworów Tadeusza Konwickiego czy w pracach etnologicznych o Łemkach (Laurent, Misiak 2002).

Edukacja: „moi mistrzowie”

Ścieżka edukacyjna, będąca połączeniem zainteresowań literaturą, filozofią, językiem, tłumaczeniem, historią i etnologią, jest drugim czynnikiem, który wyznaczył drogę aktywności zawodowej Maryli Laurent. Te pasje rozbudzali w niej już profesorowie w szkole średniej (por. Laurent 2007a: 18). Studia umożliwiły jej zdobycie wiedzy z wymienionych dziedzin, z których każda okaże się bardzo owocna dla późniejszej pracy naukowej i przekładowej. Na Uniwersytecie Lille 3 uzyskała licencjat z języka i cywilizacji polskiej (1974). Jej praca magisterska dotyczyła powieści Witolda Gombrowicza

(1978). Powstała pod opieką profesora Jeana Decottignies, który w trakcie redakcji drobniawczo wypytywał autorkę o szczegóły oryginałów. Stała się też dla niej okazją do usytuowania się wobec polskości, którą poznała najpierw przez pryzmat kulturowanego na emigracji, czasem jednowymiarowego patriotyzmu, a następnie jako rzeczywistość czasów PRL, doświadczaną w czasie rocznego pobytu we Wrocławiu (1976–1977). Mówi o tym następująco: „[Gombrowicz] pozwolił mi zająć pozycję wobec Polski «świętej», której kultu mnie nauczono i wobec Polski walczącej ze swoimi demonami, którą odkryłam” (Laurent 2007a: 24). Dodatkowo na Uniwersytecie Paris VII obroniła pracę magisterską z dziedziny etnologii (1980), poświęconą tożsamości trzech pokoleń polskich imigrantów w północnej Francji.

Profesora Michela Ballarda wskazuje jako tego, który wdrożył ją do metodycznej analizy przekładu i technik tłumaczeniowych. Jego sposób prowadzenia zajęć z tłumaczeń angielskich okazał się na tyle inspirujący, że uznała go za przydatny w odniesieniu do języka polskiego (zob. Laurent 2007a: 19). Mówiąc o okresie studiów, przywołuje bardzo często postać wspomnianego już profesora Decottignies. Ukształtował on jej sposób interpretacji dzieł literackich oraz „nauczył [ją] pięknej literatury” (rozmowa prywatna 4.06.2012). Jego wykładom zawdzięcza sposób analizowania oryginału, interpretowania wyznaczników stylistycznych oraz poziom literackiego języka francuskiego.

Wspomniany pobyt we Wrocławiu Maryla Laurent ocenia jako czas szczególnie owocny. Kierując się wskazówkami tamtejszych wykładowców, uzupełniała intensywnie znajomość literatury polskiej. Poznawała też polskie realia w czasie podróży po kraju oraz w trakcie rozmów z profesorami pochodzącymi z Kresów, którzy gościli ją w swoich domach. Dzięki nim miała dostęp do dokumentów dotyczących relacji Polski z ZSRR i do lektur zakazanych w oficjalnym obiegu. W rezultacie zrozumiała schizofrenię życia w PRL-u, wynikającą z obecności obcej, totalitarnej władzy. Jak stwierdza: „Uczyłam się w ten sposób historii Polski tej z książek i tej równoległej” (Laurent 2007a: 26). Wyzaczyły to jej przekonanie o sposobie tłumaczenia elementów kulturowych. W interpretacji współczesnych dzieł literatury polskiej tradycyjna metoda krytyki literackiej okazywała się mianowicie niewystarczająca z powodu zawartych w niej niedomówień, stosowanych ze względu na komunistyczną cenzurę. Aluzje, które czytelnik polski rozszyfrowywał bez większego wysiłku, należało dodatkowo wyjaśnić odbiorcy francuskiemu (rozmowa prywatna 15.05.2014).

Naturalną kontynuacją tych zainteresowań stała się rozprawa doktorska, poświęcona pisarstwu Tadeusza Konwickiego (1996) i okresowi socrealizmu. Jej promotorem był profesor Daniel Beauvois. W 2007 roku na Uniwersytecie Paris IV Sorbonne odbyło się natomiast kolokwium habilitacyjne tłumaczki. Stopień doktora habilitowanego w dziedzinie traduktologii uzyskała na podstawie rozprawy *La littérature polonaise en France. Critique littéraire et traductologie* (Laurent 2007a i b).

Naszkciovana tu ścieżka edukacyjna okazała się fundamentalna dla dalszej drogi zawodowej tłumaczki. Podkreślić należy, że jej przebieg jest jednym z argumentów za wyróżniającą się pozycją Laurent w obszarze przekładów literatury polskiej. Wielu tłumaczy tej literatury we Francji nie legitymuje się bowiem dyplomem studiów polonistycznych, romanistycznych lub nawet humanistycznych.

Translacja literatury i kultury

Dorobek tłumaczeniowy Maryli Laurent obejmuje liczne powieści, nowele, eseje, reportaże, scenariusze filmowe, wiersze, teksty filozoficzne i teoretycznoliterackie. Wśród przełożonych autorów znaleźli się np. Tadeusz Konwicki, Andrzej Stasiuk, Sławomir Mrożek, Józef Tischner, Michał Głowiński. Od kilku lat szczególnie intensywnie pracuje nad przekładami utworów Olgi Tokarczuk. To jej czytelnicy francuscy zawdzięczają możliwość poznania *Ksiąg Jakubowych*⁴, *Czulego narratora*, a wkrótce *Empuzjonu*.

Już to wystarczyłoby, żeby uznać Marylę Laurent za bardzo zaangażowaną w popularyzację literatury polskiej na niwie międzynarodowej. W odniesieniu do niej mówić jednak należy nie tylko o aktywności tłumaczeniowej, lecz o translacji we wspomnianym powyżej sensie Bermanowskim. Wzięcie pod uwagę jej rozlicznych działań, mających służyć odpowiedniemu wprowadzeniu utworów polskich do francuskiego obiegu czytelniczego, daje pełny obraz wyjątkowości jej zasług w tej dziedzinie.

⁴ Sześć miesięcy przed przyznaniem Oldze Tokarczuk Nagrody Nobla przekład ten otrzymał najważniejszą we Francji nagrodę za tłumaczenie powieści – Prix Laure-Bataillon. Jak wskazuje szwedzki tłumacz Jan Henrik Swahn (za M. Laurent, rozmowa prywatna, 29.05.2023), Komitet Noblowski zapoznał się z *Księgami Jakubowymi* w wersji szwedzkiej i francuskiej, ponieważ przekłady na angielski lub inne języki dominujące nie były jeszcze opublikowane.

Aktualnie tłumaczka jest profesorem emerytowanym literaturoznawstwa Uniwersytetu w Lille, gdzie pełniła funkcję dyrektora sekcji polonistycznej. Prowadziła seminaria magisterskie *Studia słowiańskie: Języki, kultury i interkulturowość* oraz międzynarodowe seminaria doktorskie *Tłumaczenie i dialog kultur*. Jest autorką licznych artykułów poświęconych literaturze oraz etnologii, ale przede wszystkim przekładom prozy i poezji, ich recepcji we Francji, redaktorką prac zbiorowych, organizatorką konferencji przekładoznawczych.

Od 1995 roku była kierowniczką i współzałożycielką międzynarodowego projektu współpracy naukowej *La Traduction comme moyen de communication interculturelle*, skupiającego traduktologów z uniwersytetów francuskich i polskich. W ramach projektu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą” w 2012 roku aktywnie włączyła się w prace nad powstaniem Polonijnej Biblioteki Cyfrowej (PBC). To przedsięwzięcie doprowadziło do skatalogowania 16 tysięcy woluminów poloników z Biblioteki Uniwersytetu Lille 3. W 2019 roku wspólnie z Moniką Salmon-Siamą zorganizowała wystawę na cześć profesora D. Beauvois zatytułowaną *POLONICA – Les collections polonaises de l’Université de Lille „Refllet de la présence polonaise dans les Hauts-de-France (1919–2019)”*. Zbiegła się ona ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości oraz z dziewięćdziesiątą rocznicą obecności Studiów Polonistycznych w Lille. Tłumaczka promowała polską literaturę i kulturę również poprzez organizowanie dyskusji z pisarzami, wywiady w mediach, artykuły prasowe i spotkania z francuskimi czytelnikami *Ksiąg Jakubowych* w trakcie Międzynarodowych Targów Książki w Paryżu w 2019 roku.

Na podkreślenie zasługują działania polityczne i lobbing na rzecz polskiej kultury, wykraczający poza popularyzację, jak współorganizowanie w Senacie francuskim sesji dla Rady Europy, poświęconej nauczaniu i tłumaczeniu literatur europejskich (Laurent 2008).

Przywołane starania dowodzą, że dorobek Maryli Laurent jest szczególnym⁵ w obszarze polsko-francuskim przypadkiem translacji literackiej i kulturowej. Pośredniczy ona między obiema kulturami nie tylko poprzez

⁵ Wśród tłumaczy literatury polskiej na francuski jedynie Isabelle Macor-Filarska jest aktywnym „działaczem”, promującym poezję polską np. w trakcie spotkań z czytelnikami. W odróżnieniu od Maryli Laurent nie publikuje ona jednak prac translologicznych. Rozprawę doktorską oraz artykuły teoretyczne z dziedziny translologii ma na swoim koncie Lydia Waleryszak.

teksty przekładów, ale także angażując się w różnorodne formy aktywności dydaktycznej, badawczej i organizacyjnej, mające na celu skuteczne przekazanie odbiorcy francuskiemu specyfiki kultury polskiej.

Pozycja tłumaczeniowa: „pisać sobą cudzy tekst”

Pozycja tłumaczeniowa w ujęciu Antoine’a Bermiana oznacza specyficzną relację tłumacza wobec swojej aktywności, tzn. „pewną «koncepcję» lub «percepcję» tłumaczenia, jego znaczenia, celów, form i sposobów” (Berman 1995: 74). W każdym akcie tłumaczenia kluczową rolę odgrywa wnikliwa interpretacja dzieła – analiza wstępna oryginału (*une pré-analyse*) (Berman 1995: 76). Tłumacz dokonuje interpretacji oryginału z własnej perspektywy, nietożsamej z perspektywą autora. W kolejnym kroku nie tylko wpisuje się w przekład poprzez swoje ślady, ale wręcz „pisze sobą ten cudzy tekst” (Tokarz 2002: 12). Pozycja tłumaczeniowa nie jest łatwa do sformułowania. Najbardziej miarodajnie można ją odtworzyć poprzez analizy porównawcze tekstów docelowych i wyjściowych. Niepomniernie rzadsze są sytuacje, kiedy formułuje ją sam tłumacz. Przypadek Maryli Laurent oferuje taką właśnie możliwość: rozpatrywany korpus obfituje w uwagi tłumaczki, które budują jej całościową pozycję wobec roli tłumacza i istoty tłumaczenia.

Maryla Laurent jest przekonana, że doświadczenia rodzinne oraz wykształcenie uczyniły z niej tłumaczkę w pełni świadomie wcielającą w spojrzeniu na przekład „[swoją] własną pozycję tłumaczeniową, językową i literacką” (Laurent 2007a: 9). Trzy zasygnalizowane w rysie biograficznym obszary, czyli szczególne zainteresowanie językiem, literaturą i obcymi realiami, znajdują w jej pozycji tłumaczeniowej stale swoje odzwierciedlenie. Tłumaczka deklaruje się jako zwolenniczka strategii adaptacji, co – na podstawie analiz porównawczych jej przekładów – uważam za zbytnie uproszczenie (Mitura 2018). Do adaptacji (rozumianej jako odejście od dosłowności składni czy leksyki języka wyjściowego) skłonna jest na poziomie mikrostrukturalnym, co podyktowane jest dyskursywnymi uwarunkowaniami obu języków oraz dbaniem o właściwe odczytanie przekładu. Do maksymalnej wierności dąży na poziomie makrostrukturalnej poetyki, gdzie za istotne uważa „zachowanie sposobu mówienia postaci, tonu, obrazu w dziele” (rozmowa prywatna: 15.05.2014). Trudno również mówić o adaptacji w odniesieniu do jej przekładu elementów kulturowych. Liczne techniki eksplicytacji (np. komentowane poniżej przypisy) pokazują chęć nie tylko

zachowania obcości⁶, ale też osadzenia jej w kontekście gwarantującym zrozumienie przez Francuzów.

Wielokrotnie w swoich artykułach Maryla Laurent porusza różnorodne kwestie językowe w perspektywie porównawczej, odnosząc je do przekładów własnych oraz innych tłumaczy. Najczęściej interesują ją mikro-strukturalne zjawiska, takie jak szyk wyrazów w zdaniu, rola rodzajnika, interpunkcja lub frazeologia (Laurent 1997; 2000), będące niejednokrotnie źródłem nieświadomych interferencji między językami. Natychmiast wychwytywane przez rodzimych użytkowników języka, są one rezultatem tłumaczenia przez osoby, dla których francuski nie jest językiem ojczystym lub które nie posiadają odpowiedniej wiedzy traduktologicznej. Jej brak jest mankamentem wielu tłumaczy, a nie ulega wątpliwości, że teoria translatologiczna jest cennym uzupełnieniem kompetencji tłumaczeniowych. Jako przykład posłużyć mogą obserwacje tłumaczki na temat błędów w przekładzie *Pamiętnika z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego w tłumaczeniu Erika Veaux:

Stoi dziś ten dom. Znów. Pierwszy od rogu. **Chyba** wtedy miał bramę z wnątką. **A może mi się wydaje?** **Najdziwniejsze**, że i wtedy ten dom stał. Jeszcze. Przynajmniej w części. Było w nim jak w ulu. Naprawdę się roiło. I **chyba nie zmyślam**, że i na piętrach. **Przynajmniej** na parterze i na pierwszym. Bo **przecież chyba** wchodziliśmy na schody.

Cette maison est encore là. En place de nouveau. La première au coin. Avec un portail en renforcement. Ou une **impression** seulement? Le plus étonnant est que cette maison ait été aussi là à l'époque. Encore là. Au moins quelques parties. À l'intérieur, comme dans une ruche. Ça grouillait vraiment. Et **je ne dois pas me tromper**, dans les étages aussi. En tout cas, au rez-de-chaussée et au premier. Puisque nous avons dû monter des marches. (Veaux).

Cet immeuble se dresse aujourd'hui. À nouveau. C'est le premier à l'angle. À l'époque, il devait y avoir un portail avec un renforcement. Où est-ce juste une impression? À l'époque, le plus étrange était que l'immeuble fût toujours là. Encore là. En partie du moins. À l'intérieur, c'était comme dans une ruche. Une activité incroyable! Je pense ne rien inventer en disant qu'aux étages aussi. Au rez-de-chaussée et au premier du mois. Il me semble bien que nous grimpons un escalier (propozycja Laurent 2006b: 55–58)⁷.

⁶ W miarę upływu lat wyraźna staje się tendencja tłumaczki do zastępowania przypisów przez inkrementację, co szczególnie widoczne jest w jej przekładzie *Ksiąg Jakubowych*.

⁷ Formatowanie w tym przykładzie wprowadziła M. Laurent. Pogrubienia wskazują na wyznaczniki modalności dyskursywnej, fundamentalne dla wyrażenia niepewności narratora wobec swojej wypowiedzi w oryginale. Cecha ta zanikła niemal całkowicie w przekła-

Zmiany wprowadzone przez Laurent dla właściwego oddania modalności epistemicznej (modyfikacje konektorów, szyku elementów zdaniowych, a przez to organizacji tematyczno-rematycznej) ilustrują jej świadomie realizowany zamysł ekwiwalencji na poziomie oralności stylu oraz emocji i spójności obrazu poetyckiego. Odejście od dosłowności składni owocuje tłumaczeniem pozornie adaptującym, lecz faktycznie zachowującym literackość, a nie tylko warstwę semantyczną oryginału.

Szczególnie wymowne dla jej pozycji tłumaczeniowej są spostrzeżenia o filozoficznym wymiarze przekładu, komentujące metaforyczny obraz tłumacza z wiersza Zbigniewa Herberta *O tłumaczeniu*⁸. Pobrzmiwa tu echo dziecięcego zdziwienia pytaniem o myślenie w jakimś języku i tłumaczenie siebie w umyśle. Przeszkody stojące przed tłumaczem-trzmielcem, pragnącym przeniknąć przez kielich kwiatów-kartek słownika do korzeni-istoty tekstu, są w istocie zmaganiem się z przekładem, co podsumowane jest następująco:

(...) ojciec bardzo racjonalnego *Pana Cogito* (...) zmusza nas do rozważenia, co stanowi istotę każdego dzieła literackiego (...): bezwzględna adekwatność słów do wyrażanej rzeczywistości (...). Istnieje ciągłość między tym, co zewnętrzne i tym, co wewnętrzne, między „zapachem i słodyczą” kwiatu i korzeniami, które w poszukiwaniu pokarmu zanurzają się (...) w głębę egzystencji, w ziemię kultury, w ruchomą glinę wyobraźni. Opuszczenie powierzchni tego świata, w którym są w symbiozie semantyka i estetyka, to uaktywnienie ducha języka (Laurent 2003: 70–71).

Widać tu przekonanie, że istota tłumaczenia leży bardzo głęboko, na specyficznym dla każdej kultury styku myśli z językiem. Tłumacz konfrontowany jest więc z odmiennym, długotrwałym modelowaniem rzeczywistości przez język oraz sposobem jego oddziaływania na wyobrażenia i emocje odbiorcy.

Także obrazy wywoływane przez dziadka Jana powracają często w sposobie patrzenia na dzieło literackie i na sposób jego tłumaczenia. Na pierwszy plan wysuwa się świadomość niepowtarzalności, precyzyjnej konstrukcji, zdeterminowanej wyobraźnią i poetyką autora (zob. Laurent 2007a: 12). Tłumaczka systematycznie podkreśla więc konieczność analizy wstępnej: rozszyfrowania narzędzi budujących literackość, sposób, w jaki dzieło

dzie E. Veaux. Podkreślenia odnoszą się do konektorów czasowych. Ich błędne tłumaczenie w pierwszej wersji powoduje zaburzenia kohezji i koherencji tekstu.

⁸ M. Laurent jest autorką jego francuskiej wersji (Herbert 2004: 7).

zostało skonstruowane i w jaki mówi do swojego czytelnika. Potwierdza to, jak wiele czerpie z wykładów profesora Jeana Decottignies, łącząc narzędzia różnych ujęć krytycznych, adekwatnych dla poetyki danego oryginału. Ilustrację tego stanowią np. jej drobiazgowo analizy zdrobnień i specyficznej składni zdań w prozie Gombrowicza (Laurent 2004) lub funkcjonowania czasów u Konwickiego (Laurent 2006a). Zwraca ponadto uwagę na konieczność odczytania każdego aktu pisarstwa w perspektywie czynników społeczno-politycznych. W artykule na temat swoich zmagania z pisarstwem Konwickiego formułuje zwięzłe wytyczne dla tłumaczy literatury z tej części Europy:

Tłumacz (...) każdego pisarza tworzącego we wschodniej i środkowo-wschodniej Europie musi (...) poznać realia historyczne i socjologiczne świata, do którego odwołuje się przekładane dzieło. (...) niezbędne jest przeprowadzenie dokładnej analizy przekładanego utworu, czyli zastanowienie się, dzięki jakim środkom artystycznym pisarz osiągnął podstawowe znaczenia, wyrazistość i ekspresję dzieła. (...) autor przekładu musi dostrzec to, co w powieści jest nie tylko powiedziane *explicite*, ale również (...) zaszyfrowane. Dopiero widząc to wszystko, będzie mógł rozłożyć tłumaczone dzieło jak puzzle, a poznawszy zasady współdziałania elementów – złożyć je w innym języku (...) (Laurent 2006a: 383–384).

Przechodząc do kwestii interkulturowości⁹, należy stwierdzić, że Maryla Laurent zarówno w praktyce tłumaczeniowej, jak i w działalności popularyzatorskiej postrzega swoją rolę jako mediatora międzykulturowego (Mitura 2018). Uświadamiana od dzieciństwa nieprzystawalność realiów oraz odmienne strukturyzowanie światów w językach każą jej poszukiwać środków gwarantujących pełne zrozumienie obcości. Wspólnym mianownikiem różnorodnych zabiegów translatorskich staje się technika eksplicytacji. Dodawanie w przekładzie informacji nowych dla odbiorcy francuskiego, które czytelnik oryginału posiada w swoich zapasach poznawczych, najwyraźniej przejawia się w paratekstach tłumaczkich, jakimi są przypisy.

Są one wyjątkowo bogate pod względem tematycznym: przynoszą wyjaśnienia odnoszące się do polskich osobistości z dziedziny literatury i sztuki,

⁹ „Jestem przekonana, że ogromne zainteresowanie jakie żywiłam potem wobec «dawnych polskich Kresów» pochodziło stąd, że ta odległa kraina była krainą mojego dzieciństwa i młodości. Ziemią tym bardziej mityczną, że mój ojciec zawsze wyrażał się jasno: należała ona do zamkniętej przeszłości” (Laurent 2007a: 16).

do instytucji społecznych, potraw, świąt, tytułów dzieł i czasopism czy zagadnień językowych, np.: „Autor mówi o «Matce Bożej Zielnej» (lecznicze rośliny są przynoszone do kościoła i święcone)” (Konwicki 1990: 14); „*Beniowski*: poemat napisany w 1841 r. przez Juliusza Słowackiego (1809–1849), polskiego poetę romantycznego)” (Skarga 2000: 57); „Tryb rozkazujący czasownika *dawać* jest taki sam w j. polskim i rosyjskim: *daj*” (Skarga 2000: 49).

Najwięcej z nich, i często bardzo obszernie, porusza kwestie związane z polską historią lub polityką. Wymownym świadectwem dbałości tłumaczki o odpowiednie zrozumienie kontekstu są przypisy, które umieściła w przekładzie wspomnień z łagru Barbary Skargi. Na przykład nazwa „Armia Krajowa” (Skarga 2000: 29–30) została w wersji francuskiej opatrzona przypisem liczącym osiemnaście wersów. Zawiera on informację o rozwinięciu skrótu, roli generała Sikorskiego w powstaniu AK, jej liczebności, prześladowaniach jej członków przez Sowieców i NKWD, wkroczeniu Armii Czerwonej, konieczności ukrywania się byłych członków AK po wojnie oraz wyjaśnienie wyrażenia „bandyci faszystowscy”, stosowanego wobec członków AK.

Uwagę na to metodyczne eksplikowanie informacji w przypisach zwracają też inni badacze, co widać np. w komentarzu krytycznym do jej rozprawy doktorskiej:

Użycie nazwy „Wileńszczyzna” skłania autorkę do wyjaśnienia (w przypisie) emocjonalnych elementów ukrytych w tym słowie dla mieszkańców regionu zmuszonych do porzucenia swej rodzinnej ziemi (...). Można sądzić, że autorka uważa tego rodzaju komentarz za konieczny warunek zrozumienia tekstu przez niepolskiego czytelnika, który dzięki wprowadzeniu takiego rozwijającego się sukcesywnie wątku historyczno-kulturowego może rozumieć także zasadniczą, „badawczą” warstwę wywodu. Maryla Laurent reprezentuje tu więc postawę literaturoznawcy-komentatora, który jednocześnie wykląda swoje obserwacje i zachowuje pamięć o założonym odbiorcy, oddzielnym od jego rozważań barierą języka – i kultury (Cieński 2006: 69–70).

Zagadnienia językowe, stylistyczne i kulturowe często przenikają się w tekstach literackich, stanowiąc wyzwanie nie do pokonania dla tłumacza zakorzenionego w pełni tylko w jednym języku-kulturze lub pozbawionego odpowiednich narzędzi teoretycznych. Dostrzec to można np. we francuskiej wersji tytułu *Akademia Pana Kleksa* oddanej przez Annę Fialkiewicz-Saignes jako *L'Académie de M. Tachedencre*. Maryla Laurent, wskazując

na konieczność zachowania aliteracji i ewokowanych znaczeń słów oraz uwzględnienia asocjacji związanych ze szkolnym doświadczeniem młodego odbiorcy francuskiego, proponuje wersję odmienną: *La Pension de monsieur Splatche* (Laurent 2001: 26).

Podsumowanie

Specyfika tłumaczenia tekstu literackiego wykracza poza doskonałą znajomość języka czy terminologii. Interpretacja oryginału jest tym pełniejsza, im bardziej tłumacz zdolny jest dostrzec kunsztowną konstrukcję środków stylistycznych i aluzji kulturowych. Określony kształt przekładu jest więc każdorazowo rezultatem działań konkretnego tłumacza, które nie wynikają tylko z wyuczonych kompetencji zawodowych czy z samej znajomości obu języków.

Przywołane momenty życia i edukacji Maryli Laurent potwierdzają niekwestionowany wpływ czynników biograficznych na jej koncepcję tłumaczenia oraz na jakość przekładów. Równoległe funkcjonowanie w obu kulturach uwrażliwiło ją na to, co wspólne, i na to, co w nich odmienne. Warunki, w jakich dorastała, wartości pielęgnowane w domu rodzinnym, intensywne lektury i obrana ścieżka edukacyjna zaowocowały unikatowym warsztatem translatorskim. Wyjątkowy status „utalentowanej Maryli Laurent” w obszarze przekładów literatury polskiej na język francuski podkreśla chociażby jeden z krytyków literackich dziennika „Le Monde” w swoim pełnym uznania artykule poświęconym przekładowi *Gry na wielu bębenkach* (Noiville 2023). Taki splot okoliczności, nabytej wiedzy i podejmowanych aktywności pozwolił jej wypracować własną pozycję tłumaczeniową, wyznaczającą pojmowanie i realizowanie istoty tłumaczenia. Opiera się ona na refleksyjności, czyli samoświadomości zysków i strat podejmowanych decyzji translatorskich. Różnorakie działania promujące polskość wśród odbiorców francuskojęzycznych pokazują, że akt tłumaczenia rozumie ona nie tylko w wymiarze tekstowym, ale jako translację – mediację pozwalającą wprowadzić obcość do kultury docelowej i uczynić ją zrozumiałą.

Bibliografia

- Berman Antoine. 1995. *Pour une critique des traductions: John Donne*, Paris: Gallimard.
- Cieński Marcin. 2006. *Literaturoznawca jako „tłumacz”*: kilka uwag o Konwickim w oczach badaczy niepolskojęzycznych, w: E. Skibińska (red.), *Konwicky i tłumacze*, Łask: Oficyna Wydawnicza LEKSEM, s. 65–73.
- Herbert Zbigniew. 2004. *De la traduction de la poésie*, „Poésie. Arrêt sur image de la poésie polonaise” 102, s. 7.
- Kita-Huber Jadwiga, Makarska Renata (red.) 2020. *Wyjść tłumaczowi naprzeciw. Miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translologicznych*, Kraków: Universitas.
- Konwicky Tadeusz. 1990. *Bohini, un manoir en Lituanie*, przeł. M. Laurent, Paris: Robert Laffont.
- Kubaszczyk Joanna. 2013. *Przekład dzieła literackiego jako konkretyzacja*, „Scripta Neophilologica Posnaniensia” XIII, s. 37–54.
- Laurent Maryla. 1994. *Kazimierz Truchanowski ou le souci de soi*, w: M. Tomaszewski (red.), *Pologne singulière et plurielle. La prose polonaise contemporaine*, Lille: PUL, s. 285–303.
- 1997. *L’écriture impressionniste de Tadeusz Konwicky dans un français cartésien*, „Romanica Wratislaviensia” XLIV, s. 53–67.
- 2000. *La littérature post-apocalyptique. Du „Szczur” de Zaniewski aux „Mémoires d’un rat”*. *Le passage d’une quasi-langue à une langue littéraire*, „Romanica Wratislaviensia” XLVI, s. 75–91.
- 2001. *Pan Kleks ou l’altérité mise en accusation. M. Tachedencre, une réminiscence des totalitarismes du XX^e siècle?*, w: E. Skibińska (red.), *Traduction pour la jeunesse face à l’Altérité*, Wrocław: Dolnośląskie Wydawnictwo Edukacyjne, s. 23–35.
- 2002. we wsp. z Małgorzatą Misiak, *Les Lemkoviens. Derniers Mohicans européens*, Lille: Université Charles de Gaulle III.
- 2003. *L’acte de traduire, une promesse d’envisager le génie des langues sans légitimer les dominations politiques, culturelles ou linguistiques*, „Romanica Cracoviensia” 3, s. 64–75.
- 2004. *Język Gombrowicza, czyli całkowanie wieloznaczności*, w: E. Skibińska (red.), *Gombrowicz i tłumacze*, Łask: Oficyna Wydawnicza LEKSEM, s. 21–35.
- 2006a. *Jak pisać niczym Konwicky, gdy się Konwickim nie jest?*, w: E. Skibińska (red.), *Konwicky i tłumacze*, Łask: Oficyna Wydawnicza LEKSEM, s. 381–397.
- 2006b. *Le mémoire, la mémoire, les mémoires? Quel souvenir le lecteur français garde-t-il de Miron Białoszewski?*, w: M. Laurent, L. Waleryszak (red.), *L’Autre tel qu’on le traduit*, Paris: Numilog, s. 48–68.
- 2007a. *Mémoire de synthèse. La littérature polonaise en France. Critique littéraire et traductologie. Dossier d’habilitation à diriger des recherches*, Université Paris IV – Sorbonne, (niepublikowane).
- 2007b. *Présence de la littérature polonaise en France. Prolégomènes à une approche traductologique. Dossier d’habilitation à diriger des recherches*, Université Paris IV – Sorbonne, (niepublikowane).

- 2008. *La traduction comme moyen de communication interculturelle. Traduction*, w: J. Legendre, *L'enseignement des littératures européennes, Actes du colloque international organisé au Palais du Luxembourg, le 11 décembre 2007*, Le Rapport du Sénat 221, Paris, s. 47–50.
- Mitura Magdalena. 2018. *Paśja mediacji. Tłumaczenie jako metaoperacja we francuskich przekładach Maryli Laurent*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Nida Eugene Albert. 1964. *Towards a Science of Translating*, Leyde: Brill.
- Noiville Florence. 2023. « *Jeu sur tambours et tambourins* »: *l'univers mouvant d'Olga Tokarczuk*, „Le Monde”, 10.03.2023.
- Nowotna Magdalena (red.) 2005. *D'une langue à l'autre. Essai sur la traduction littéraire*, Aux lieux d'être.
- Skarga Barbara. 2000. *Une absurde cruauté, témoignage d'une femme au Goulag (1944–1955)*, przeł. M. Laurent, Paris: La Table ronde.
- Tokarz Bożena. 2002. *Osoba w przekładzie*, w: P. Fast, A. Kozak (red.), *Biograficzne konteksty przekładu, Studia o przekładzie 15*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, s. 7–18.